



Sygn. akt IV KK 271/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Świecki

SSA del. do SN Mariusz Młockowski

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy

w sprawie z wniosku **I. G.-L.**

o zasądzenie od Skarbu Państwa zadośćuczynienia za represjonowanie jej ojca J. G.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 12 kwietnia 2012 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 20 grudnia 2011 r.,

**1. uchyła wyrok w zaskarżonej części, tj. dotyczącej oddalenia wniosku i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu;**

**2. zarządza zwrot I. G.-L. uiszczonej przez nią opłaty od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

## UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Rejonowy w K. postanowieniem z dnia 28 marca 1947 r., sygn. akt Sr .../47, na mocy art. 11 § 1 w zw. z art. 5 § 1 pkt 1a ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii umorzył postępowanie m.in. przeciwko J. G. o czyn z art. 86 § 2 k.k. W.P. W ramach tego postępowania J. G. został zatrzymany w dniu 1 lipca 1946 r., a następnie tymczasowo aresztowany od dnia 28 lipca 1946 r. do dnia 3 marca 1947 r.

Na wniosek I. G. – L., córki zmarłego w dniu 25 lipca 1996 r. J. G., Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 10 maja 2011 r., na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm., dalej: ustawa lutowa) stwierdził nieważność wymienionego orzeczenia.

Następnie I. G. – L., powołując się na art. 8 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1b ustawy lutowej, wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w kwocie 250.000 zł za krzywdę doznaną przez J. G. wynikłą z wykonania ww. postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w K. z dnia 28 marca 1947 r., z tym że w uzasadnieniu uściśliła, że chodzi o krzywdę związaną z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi doznanymi przez jej ojca w następstwie zastosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania.

Po rozpoznaniu wniosku, Sąd Okręgowy w K. postanowieniem z dnia 20 grudnia 2011 r., na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej zasądził od Skarbu Państwa na rzecz I. G. – L. tytułem zadośćuczynienia kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałym zakresie wnioski oddalił.

Wyrok ten, w części oddalającą roszczenie, zaskarżyła pełnomocnik wnioskodawczynie, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, iż kwota 120.000 zł przyznana wnioskodawczynie tytułem zadośćuczynienia w związku z tymczasowym aresztowaniem jej ojca J. G. nie ma charakteru symbolicznego i jest kwotą adekwatną do doznanej krzywdy oraz odpowiada także aktualnym warunkom życia i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy pominął przy czynieniu ustaleń faktycznych będących podstawą wydanego

orzeczenia w zakresie wysokości zadośćuczynienia lub w niedostatecznym stopniu rozważył szereg okoliczności (skarżąca sprecyzowała te okoliczności). W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa rzecz I. G.- L. w miejsce zasądzonej kwoty 120.000 zł – kwoty 250.000 zł.

Orzekający w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył kwotę zadośćuczynienia zasądzonego od Skarbu Państwa na rzecz I. G. – L. do kwoty 180.000 zł, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny przeprowadził wywód, który doprowadził go do wyrażenia poglądu, że chociaż „zgodnie z literalnym brzmieniem art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej w wypadku śmierci osoby poszkodowanej uprawnienie do żądania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców”, to „głębsza analiza tej regulacji prowadzi jednak do wniosku, iż użyte w przywołanym przepisie sformułowanie »przechodzi« nie oznacza cywilistycznie rozumianej sukcesji, której skutkiem byłaby pełna tożsamość roszczenia osoby poszkodowanej i roszczenia przysługującego wymienionym enumeratywnie w zd. 2 ust. 1 art. 8 ustawy lutowej członkom jej rodziny, ale ma na celu jedynie podkreślenie, że punktem wyjścia dla ustalenia wysokości własnego roszczenia przyznanego małżonkowi, dzieciom i rodzicom zmarłego poszkodowanego jest wysokość roszczenia, które przysługiwałoby temu zmarłemu”. Sąd uznał, że „roszczenie o zadośćuczynienie, które zasadniczo powstało w majątku ojca wnioskodawczynie, wygasło z momentem jego śmierci. Natomiast roszczenie dochodzone przez wnioskodawczynię w niniejszym postępowaniu, jest jej własnym roszczeniem, jakkolwiek o tyle specyficznym, że pozostającym w ścisłym związku z wygasłym roszczeniem przysługującym jej ojcu”. W związku z tym przyjął, że „przeciwko zasądzeniu tego roszczenia w kwocie żądanej, tj. w kwocie 250.000 zł, którą można byłoby uznać za odpowiednią z punktu widzenia rozmiarów krzywdy doznanej osobiście przez J. G., przemawia jednak fakt, iż wnioskodawczynie jako córka poszkodowanego w stosunkowo niewielkim stopniu odczuła represje wymierzone w jej ojca”, a w takim razie „należało ograniczyć wysokość przyznanego zadośćuczynienia do poziomu ok.  $\frac{3}{4}$  roszczenia, które przysługiwałoby ojcu wnioskodawczynie”.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniosła pełnomocnik wnioskodawczynie. Zaskarżyła wyrok w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu I

instancji, zarzucając rażąco, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów prawa materialnego – art. 8 ust. 1 ustawy lutowej ”poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, według którego nie zachodzi tożsamość roszczenia przysługującego członkom rodziny osoby bezpośrednio poszkodowanej wymienionym w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej i roszczenia osoby bezpośrednio poszkodowanej, a co za tym idzie, Skarb Państwa nie ponosi wobec tych osób pełnej odpowiedzialności za krzywdę, jakiej doznał członek ich najbliższej rodziny w sytuacji, w której brak jest w cytowanej ustawie przesłanek do ograniczenia zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania orzeczenia o którym mowa w w/w ustawie w sytuacji dochodzenia zadośćuczynienia przez następców osoby represjonowanej wskazanych w art. 8 ust. 1 zd. 2 w/w ustawy i fakt dochodzenia roszczenia przez następcę represjonowanego nie może rzucać na wysokość przyznanego zadośćuczynienia”.

Podnosząc ten zarzut, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie wnioskodawczyni zadośćuczynienia w żądanej przez nią kwocie. Na rozprawie kasacyjnej pełnomocnik wniosek ten – dostrzegając, że jest wadliwy w świetle przepisu art. 537 § 2 k.p.k. – zmodyfikowała, postulując uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, natomiast odmienne stanowisko zajęła na rozprawie przed Sądem Najwyższym prokurator Prokuratury Generalnej, która kasację poparła.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało przyznać rację skarżącej, że rozpoznający sprawę Sąd odwoławczy dokonał wadliwej interpretacji art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, przez co wydał wyrok z rażąco obrazą tego przepisu oraz że zaistniałe uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W konsekwencji konieczne było uchylenie wyroku w zaskarżonej części, tj. dotyczącej oddalenia wniosku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Inną kwestią, w kasacji jednak nie podniesioną, zatem niewymagającą rozważenia jest, czy w sytuacji, gdy Sąd I instancji przyjął, że mający zastosowanie przepis prawa stanowi, iż zadośćuczynienie należne osobie represjonowanej bez uszczuplenia (co do kwoty) przechodzi na jej następcę, a orzeczenie zostało zaskarżone tylko przez

wnioskodawczynię, Sąd odwoławczy mógł zająć w tej kwestii inne, niekorzystne dla niej stanowisko.

Z uwagi na wagę problemu i określone materialne skutki dla Skarbu Państwa stosowania przepisów ustawy lutowej, wychodząc poza ramy postępowania kasacyjnego celowe będzie jednak poczynić najpierw uwagi odnośnie do rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy w K. Nie negując, że represjonowanie J. G. dawało podstawę do zgłoszenia wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o przepisy ustawy lutowej, trzeba stwierdzić, iż zagadnienie podstawy prawnej wydanego orzeczenia powinno zostać rozważone bardziej wnikliwie. Sąd *meriti* poprzestał na przytoczeniu treści art. 8 ust. 1 ustawy lutowej mówiącego, że osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji oraz że w razie śmierci tej osoby uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Było to o tyle niewystarczające, że przypadek J. G. nie jest typowy, bowiem za nieważne zostało uznane postanowienie umarzające wobec niego postępowanie karne, a więc orzeczenie, które nie skutkowało represją, a raczej zaniechaniem represji wcześniej rozpoczętej.

Znacznie bardziej poważna nieprawidłowość, bo w oczywisty sposób rzutująca na treść wydanego orzeczenia, odnosi się do ustalenia uprawnienia przynależnego wnioskodawczyni. Mianowicie, chociaż Sąd Okręgowy ustalił, że J. G. „był żonaty z M. K. C., która zmarła w dniu 13 kwietnia 1999 roku. Posiadał dwoje dzieci, tj. wnioskodawczynię I. G. – L. oraz M. G., która zmarła w dniu 17 maja 2010 roku” (s. 3 maszynopisu uzasadnienia wyroku), najwyraźniej uznał tę okoliczność za bez znaczenia dla ustalenia kwoty zadośćuczynienia należnego wnioskodawczyni, skoro zasądził je w takiej wysokości, jaką uznał za należną samemu represjonowanemu. Tymczasem, co już dawno temu wyjaśnił Sąd Najwyższy, w razie śmierci osoby represjonowanej, uprawnionej do żądania odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i przejścia tego uprawnienia na podstawie art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej na małżonka, dzieci i rodziców, zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy lub wnioskodawców, którzy wystąpili z żądaniem, podlega taka część świadczenia przysługującego represjonowanemu, jaka wynika z podziału całej kwoty

świadczenia przez liczbę uprawnionych osób (uchwała składu 7 sędziów z dnia 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92, OSNKW 1993, z. 3-4, poz. 16; zob. także uchwałę z dnia 22 września 1994 r., I KZP 22/94, OSNKW 1994, z. 9-10, poz. 59; postanowienie z dnia 5 maja 2006 r., V KK 386/05, LEX nr 294303; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 listopada 1994 r., II AKz 203/94, LEX nr 28122). W takim razie, biorąc pod uwagę, że żona i jedna z córek zmarły później niż represjonowany, na rzecz I.G. – L. należało zasądzić 1/3 kwoty zadośćuczynienia przysługującego jej ojcu. Fakt śmierci pozostałych uprawnionych osób aktualizował jedynie zagadnienie dochodzenia roszczenia przez spadkobiercę następcy osoby represjonowanej (wypada przyjąć, że I. G. – L. była spadkobierczynią przynajmniej swojej matki), a w tej mierze zostało wyjaśnione, że roszczenie o zadośćuczynienie należy do spadku po następcach osoby represjonowanej tylko wtedy, gdy zostały spełnione warunki określone w art. 445 § 3 k.c., a więc gdy roszczenie zostanie uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone (na gruncie ustawy lutowej chodziłoby o złożenie wniosku) za życia następcy osoby represjonowanej (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1995 r., I KZP 23/95, OSNKW 1995, z. 11-12, poz. 73). W przedmiotowej sprawie nie miało to jednak miejsca, zaś bierność prokuratora, który nie zaskarżył wyroku Sądu I instancji sprawiła, że kwestia, jaka część kwoty zadośćuczynienia przysługuje wnioskodawczyni, nie była przedmiotem zainteresowania Sądu odwoławczego.

Przechodząc do leżącej u podstaw zaskarżonego orzeczenia tezy, iż roszczenie osoby określonej w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej nie jest roszczeniem tożsamym z tym, które przysługiwało zmarłej osobie represjonowanej, trzeba zauważyć, że w praktyce orzeczniczej jest to pogląd odosobniony. Chociaż zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. sąd rozstrzyga samodzielnie m.in. zagadnienia prawne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, to nie ulega wątpliwości, że przez wzgląd na zapewnienie pewności obrotu prawnego oraz budowanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości musi jednak brać pod uwagę, w jaki sposób treść danego przepisu interpretowały wcześniej inne organy, zaś jeżeli dostrzeże, że została przez nie ukształtowana wyraźna linia orzecznicza, odchodząc od niej powinien szczegółowo wytłumaczyć, dlaczego uważa ją za nietrafną. Tymczasem, wyrażając wspomniany pogląd, Sąd Apelacyjny w żadnej mierze nie nawiązał do bogatego dorobku orzeczniczego wypracowanego na

gruncie ustawy lutowej, wobec czego można wyrazić przypuszczenie, że w ogóle nie dostrzegł, iż przyjęta przezeń koncepcja zasadniczo odbiega od interpretacji przepisu art. 8 ust. 1 prezentowanej przez wszystkie organy orzecznicze: Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne (w tym szereg składów Sądu Apelacyjnego), a także w piśmiennictwie prawniczym. W licznych rozstrzygnięciach wspomniane organy wskazywały, że prawidłowe rozumienie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, w szczególności sformułowania mówiącego, że „uprawnienie to”, tj. uprawnienie do otrzymania od Skarbu Państwa odszkodowania oraz zadośćuczynienia, w razie śmierci osoby represjonowanej „przechodzi” na jego małżonka, dzieci i rodziców każe przyjąć, że chodzi o przejście tego uprawnienia, które przysługiwało osobie represjonowanej, nie zaś o powstanie samoistnego uprawnienia u jej następcy. Np. w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 czerwca 2009 r., SK 42/08, OTK-A 2009, nr 6, poz. 85, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, nawiązując zresztą do orzecznictwa Sądu Najwyższego, że „art. 8 ust. 1 ustawy nie przewiduje samoistnych roszczeń następców represjonowanego, a stanowi jedynie o »przejściu« na te osoby jego uprawnień”, przy czym określenie „przejście uprawnień” oznacza, że „roszczenia następców prawnych osoby represjonowanej limitowane są wysokością roszczeń, jakie przysługiwałyby samemu represjonowanemu, gdyby żył”. Trybunał zauważył też, że „omawianą instytucję można traktować jako *sui generis* sukcesję z mocy prawa na wypadek śmierci”, jakkolwiek przejście uprawnień, o którym stanowi wspomniany przepis, nie ma nic wspólnego z dziedziczeniem.

Również Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeniach zajmował w tej materii nader jasne stanowisko. Np. w powołanej uchwale z dnia 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92, wskazał, tak samo jak uczynił to później Trybunał Konstytucyjny, że „analiza treści zdania pierwszego i zdania drugiego ust. 1 art. 8 ustawy lutowej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że przepis ten nie przewiduje samoistnych roszczeń dla małżonka, dzieci i rodziców represjonowanego, a stanowi jedynie o przejściu na te osoby jego uprawnień” oraz że w razie spełnienia przesłanek określonych w tym przepisie przedmiotem zobowiązania Skarbu Państwa są „odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługujące represjonowanemu, które w związku z jego śmiercią przeszły na osoby wymienione w tym przepisie i które stanowią ich wierzytelność”. Nadto stwierdził, że przy wielości następców podziałowi między nich podlega cała kwota świadczenia przysługującego

represjonowanemu. Identyczne rozumienie omawianego przepisu zaprezentował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 października 1995 r., I KZP 23/95, (także wcześniej wymienionej), podkreślając, że nie przewiduje on samoistnych roszczeń następców, wobec czego następca „uzyskuje i realizuje to uprawnienie, które przysługiwało osobie represjonowanej”. W innym orzeczeniu tenże Sąd zauważył, nawiązując do przebiegu prac legislacyjnych poprzedzających uchwalenie ustawy lutowej, że „poprawka wprowadzona do przepisu art. 8 ust. 1 przez dodanie zdania 2 zmieniła koncepcję ustalania odszkodowania i zadośćuczynienia w wypadku śmierci osoby represjonowanej. Punktem odniesienia jest tutaj szkoda i krzywda osoby represjonowanej, natomiast zostaje zerwany związek pomiędzy wysokością roszczenia należnego następcy, a doznaną przez niego szkodą i krzywdą. (...) .Tak więc ustawa, rozszerzając uprawnienia następców osób represjonowanych, w założeniu dopuszczała ten skutek, że wysokość świadczeń na ich rzecz nie będzie proporcjonalna do poniesionych przez nie szkód i doznanych krzywd” (uchwała składu 7 sędziów z dnia 28 września 1994 r., I KZP 9/94, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 54).

Odwołując się do wypowiedzi sądów powszechnych, spośród licznych orzeczeń można wymienić:

- postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 listopada 1994 r., II AKz 203/94, LEX nr 28122 („roszczenie bliskich osoby represjonowanej nie jest samoistne, a wynika z przejścia uprawnień represjonowanego. Orzekając o nich bada się więc szkody i krzywdy represjonowanego, a nie wnioskodawców”); nadto tegoż Sądu: postanowienie z dnia 5 lipca 1996 r., II AKz 227/96, LEX nr 28435 („w sprawie o zadośćuczynienie za skazanie nieważne nie mają znaczenia doznania bliskich osoby represjonowanej. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia liczą się jedynie doznania samego represjonowanego, bowiem zadośćuczynienie to stanowi jego należność, a osoby po nim pozostałe jedynie wstępują w jego prawa”; tak samo wyrok z dnia 29 grudnia 2011 r., II AKa 209/11, LEX nr 1147603);

- postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 listopada 1997 r., II AKz 174/97, LEX nr 255207 („z przepisu art. 8 ustawy lutowej wyraźnie wynika, że nawet wtedy, gdy zadośćuczynienie zasądzone jest na rzecz dzieci osoby represjonowanej, to jest to zadośćuczynienie należne osobie represjonowanej a nie jej bliskim”);



- wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 maja 2006 r., II AKa 84/06, LEX nr 183577 („roszczenie to dotyczy tylko i wyłącznie osoby represjonowanej, spadkobiercy zaś, w określonej sytuacji procesowo-faktycznej, mogą go dochodzić jedynie w takiej wysokości, jaka należna byłaby osobie represjonowanej, gdyby żyła w chwili jego ustalenia, zarówno co do istoty, jak i co do wysokości”);

- wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lipca 2010 r., II AKa 190/10, LEX nr 777012 („z unormowań ustawy lutowej wynika, że kompensacie podlega szkoda i krzywda doznana wyłącznie przez osobę represjonowaną, a nie przez jej następców prawnych (...). Osoby te niejako »w imieniu« represjonowanego mogą dochodzić należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia”).

Taki sam pogląd wyrażano w publikacjach prawniczych. Np. S. Zimoch wskazał, że osobom wymienionym w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej przysługuje to, co byłoby zasądzone na rzecz osoby represjonowanej (Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 lutego 1992 r., II AKz 25/92, OSA 1993, z. 3, poz. 54), zaś M. Sokołowski użyty w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy zwrot „uprawnienie to” uznał za wyraźne stwierdzenie, że chodzi o uprawnienie jakie przysługiwałoby osobie represjonowanej, a więc w takiej kwocie, jaka byłaby adekwatna do poniesionej przez nią szkody i doznanej krzywdy oraz że „w takich dokładnie rozmiarach przechodzi na następców” (Roszczenia majątkowe następców osoby represjonowanej, Pal. 1995, nr 3-4, s. 61). Również M. Czekał wskazał, że w razie zgłoszenia w trybie art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej żądania odszkodowania czy zadośćuczynienia za krzywdę, sąd zasądzi na rzecz uprawnionej osoby (gdy nie ma innych) całość świadczenia, jakie przysługiwało osobie represjonowanej (Sukcesja uprawnień osoby represjonowanej, Prok. i Pr. 2001, nr 5, s. 8). Odosobnione okazało się stanowisko A. Bulsiewicza, który uznał, że dla każdej osoby uprawnionej należałoby ustalić wysokość poniesionej przez nią szkody i określić rozmiar odszkodowania i zadośćuczynienia, niezależnie od wysokości kwoty wynagrodzenia należnego zmarłemu represjonowanemu, bowiem „nie może tu być mowy o »dziedziczeniu« przez osoby uprawnione do wysokości globalnej kwoty, którą powinien był otrzymać (...) represjonowany” (Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1992 r., I KZP 37/91, OSP 1993, z. 7-9, poz. 165).

Zajmując w tej materii stanowisko zbieżne z poglądem tego autora, Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę uznał, iż orzekając o zadośćuczynieniu w trybie art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej (gdy wcześniej nie doszło do złożenia wniosku przez samego represjonowanego), w pierwszej kolejności trzeba ustalić kwotę zadośćuczynienia, którą należałoby zasądzić na rzecz osoby represjonowanej, następnie biorąc pod uwagę, że suma pieniężna nie jest przyznawana osobie bezpośrednio poszkodowanej, odpowiednio ją miarkować, „przy czym zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia (...) powinno mieć na względzie przede wszystkim kwestię, na ile i w jaki sposób dany członek rodziny odczuł osobiście represje kierowane przeciwko jego małżonkowi, rodzicowi lub dziecku”. Kierując się tym założeniem, Sąd *ad quem* uznał, że „należało ograniczyć wysokość przyznanego zadośćuczynienia do poziomu ok.  $\frac{3}{4}$  roszczenia, które przysługiwałoby ojcu wnioskodawczyni”, bowiem urodzona po odzyskaniu wolności przez jej ojca „córka poszkodowanego w stosunkowo niewielkim stopniu odczuła represje wymierzone w jej ojca”. Pomijając na razie zgodność z prawem tej koncepcji, można zauważyć, że stosowanie jej w praktyce nastroczałoby poważne trudności, czego przykładem jest fakt, że chociaż Sąd Apelacyjny przyjął, iż ze strony wnioskodawczyni odczucie represji, które dotknęły jej ojca było niewielkie, to z niewiadomych względów należą jej kwotę zadośćuczynienia poważnie zbliżył do kwoty, którą uznał za odpowiednią dla osoby represjonowanej. Jeszcze bardziej niejasno rozstrzygnięcie rysowałoby się w razie ustalenia (co nie jest wykluczone), że ubiegający się o zadośćuczynienie wnioskodawca w żaden sposób nie odczuł represji, które dotknęły bliską jej osobę.

Nie wydaje się też konsekwentne stanowisko Sądu odwoławczego, skoro w uzasadnieniu wyroku (s. 6) stwierdził, że „wartość ekonomiczna przyznanej przez sąd I instancji kwoty 120 000 zł nie jest obecnie na tyle znaczna, aby w odpowiednim stopniu zrekompensować rozmiar krzywdy doznanej przez ojca wnioskodawczyni, który bezspornie należy uznać za bardzo wysoki”. Można przyjąć, że w ten sposób Sąd *ad quem* uznał, że rekompensacie (w całości) na rzecz wnioskodawczyni podlega krzywda doznana przez jej ojca, zatem niezgodnie z tym poglądem należą kwotę zadośćuczynienia określił w oparciu o czynniki z krzywdą tą niemające związku, w szczególności rozważając stopień pokrzywdzenia samej wnioskodawczyni.

Sąd odwoławczy, uzasadniając wydane rozstrzygnięcie, przedstawił argumenty interesujące, jednak nie mogące prowadzić do zanegowania dotychczasowej linii orzeczniczej. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że jedynie przyjęcie koncepcji, iż roszczenie, o którym mowa w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej, jest własnym roszczeniem osób wymienionych w tym przepisie, eliminuje problemy związane z wyjaśnieniem sposobu „przejścia” na te osoby roszczenia, które nigdy nie powstało w majątku osoby represjonowanej, co ma miejsce wtedy, gdy osoba ta zmarła przed wejściem w życie ustawy lutowej. W takim wypadku roszczenia „nie mogły być przedmiotem ściśle rozumianej sukcesji”. Należałoby przyjąć, że roszczenie przysługiwałoby jedynie w wypadku, gdy osoba represjonowana dożyła wejścia w życie ustawy lutowej, jednak taka interpretacja jej art. 8 ust. 1 nie byłaby do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości. Dlatego Sąd uznał, że „roszczenie, o którym mowa w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej jest własnym roszczeniem osób wymienionych w tym przepisie, które powstaje w wypadku, gdy osoba poszkodowana nie dożyła wejścia w życie tej ustawy, albo wprawdzie zmarła po tej dacie, ale nigdy nie podjęła próby dochodzenia roszczenia przyznanego jej przez wspomnianą ustawę”. Należy w związku z tym zauważyć, że słabością tego wyводу jest zrównanie uprawnień osób, które nie znajdowały w takiej samej sytuacji – z uwagi na trudności w wykazaniu nabycia uprawnienia przez następców osób represjonowanych, które nie dożyły daty wejścia w życie ustawy lutowej uznano, że także następcy osób, które daty tej dożyły, nie przejęły ich roszczenia, chociaż w tym wypadku wspomniana trudność nie istniała. Poczucie sprawiedliwości nie pozwoliło Sądowi różnicować uprawnienia obu grup, jest jednak faktem, że „zaniżył” on uprawnienia jednej z nich, uznając, że nie są one tożsame z tymi, które przysługują osobom represjonowanym. W takim razie słusniejsze byłoby uznanie, że uprawnienia obu grup pozostają na jednakowym, ale „wyższym” poziomie, tj. są tożsame z uprawnieniami osób represjonowanych.

Bardziej istotna jest jednak okoliczność, że sygnalizowane przez Sąd Apelacyjny wątpliwości nie są nowe i były przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 5 października 1995 r., I KZP 23/95, odwołując się do materiałów Sejmu zauważył, że wolą ustawodawcy było, by odszkodowanie i zadośćuczynienie otrzymała osoba represjonowana, a jeżeli nie dożyła wejścia ustawy w życie, osoby najbliższe wskazane w tejże ustawie. Dostrzegł Sąd Najwyższego, iż określenie „uprawnienie to przechodzi” może

nasuwać wątpliwości, wszakże stwierdził, że wyraża ono całkiem jasną myśl ustawodawcy: jeżeli w chwili wejścia ustawy w życie osoba represjonowana nie żyje, to uprawnienie do odszkodowania i zadośćuczynienia przysługuje z mocy tej ustawy określonym następcom i w istocie to oni, bez „pośrednictwa” osoby represjonowanej, uzyskują to uprawnienie, jakie przysługiwałoby represjonowanemu, gdyby dożył chwili wejścia ustawy lutowej w życie.

Inny argument powołany przez Sąd odwoławczy na rzecz przyjętej przezeń opcji wychodzi z założenia, że niemożliwe jest zaakceptowanie sytuacji, polegającej na tym, że osoba represjonowana, która dożyła wejścia w życie ustawy i podjęła działania mające na celu zasądzenie na jej rzecz roszczeń określonych w tej ustawie, nie może dysponować nimi na wypadek śmierci, skoro art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej określa w sposób niedopuszczający żadnych wyjątków, jakie osoby są uprawnione do dziedziczenia wspomnianych roszczeń. Według Sądu *ad quem*, jest to bardzo głęboka ingerencja w zakres uprawnień przyznanych osobie represjonowanej, którą trudno racjonalnie uzasadnić, zwłaszcza że na gruncie kodeksu cywilnego (art. 445 § 3) możliwość dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie jest wprawdzie uzależniona od spełnienia dodatkowych przesłanek, ale w wypadku ich zrealizowania spadkodawca nie jest w żaden sposób ograniczany w dysponowaniu nimi na wypadek śmierci. Trudno więc wskazać racje, które nakazywałyby pozbawić osobę poszkodowaną możliwości wyznaczenia spadkobierców roszczenia o zadośćuczynienie przyznanego jej ustawą lutową w sytuacji, gdy osoba ta przed śmiercią podjęła działania mające na celu dochodzenia tego roszczenia, tj. co najmniej złożyła wniosek o stwierdzenie nieważności wydanego wobec niej orzeczenia. Nadto uznanie, że regulacja art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej prowadzi do wyłączenia swobody testowania, pozostaje w sprzeczności z celami tej ustawy, która miała stanowić wyraz docenienia faktu prowadzenia w czasach tzw. Polski Ludowej aktywności na rzecz demokratyzacji życia społecznego. Trudno bowiem przyjąć, by docenienie to miało pełny charakter, skoro miałoby polegać na przyznaniu pewnych roszczeń z jednoczesnym zawężeniem możliwości dysponowania nimi, niespotykanym na tle innych regulacji. Tych kontrowersji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, można jednak uniknąć przez przyjęcie, że roszczenie, o którym mowa w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej, jest własnym roszczeniem osób wymienionych w tym przepisie, powstającym w dwóch przypadkach: w razie śmierci osoby poszkodowanej przed wejściem w życie ustawy

lutowej albo w razie niepodjęcia przez tę osobę przed śmiercią działań zmierzających do dochodzenia roszczeń przyznanych ustawą. Ta interpretacja pozwala bowiem przyjąć, że w wypadku, gdy osoba poszkodowana złożyła wniosek o stwierdzenie nieważności orzeczenia, przysługujące jej roszczenie o zadośćuczynienie podlega dziedziczeniu na zasadach ogólnych. Złożenie takiego wniosku należy bowiem uznać za odpowiednik „wytoczenia powództwa”, o którym mowa w art. 445 § 3 k.c.

Nietrudno zauważyć, że przytoczona argumentacja stanowi w istocie krytykę przyjętej w ustawie lutowej regulacji prawnej, zaś zaprezentowana interpretacja przepisu, polegająca na odczytaniu treści, która nie jest w nim zawarta, jest przejawem wykładni *contra legem* i niedopuszczalnego „poprawiania” przez sąd ustawodawcy, który jasno określił krąg osób, na które przechodzi roszczenie w razie śmierci represjonowanego i rzeczywiście nie przewidział możliwości, by wskazał on jako uprawnioną inną osobę. Zapewne, niektóre rozwiązania ustawy mogą nasuwać wątpliwości (np. wyłączenie z kręgu uprawnionych byłego małżonka osoby represjonowanej, który pozostawał z tą osobą w związku małżeńskim w okresie jej represjonowania i niewątpliwie sam z tego powodu ucierpiał, z jednoczesnym przyznaniem uprawnienia kolejnemu małżonkowi, niekiedy poślubionemu długo po ustaniu represji, o ile małżeństwo trwało w chwili śmierci represjonowanego), była ona zresztą doskonalona w drodze licznych nowelizacji. Zgłaszając sprzeciw wobec wyłączenia swobody dysponowania przez represjonowanego przysługującym mu uprawnieniem i budując na tym nowatorską w praktyce orzecniczej koncepcję interpretacji art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, Sąd odwoławczy nie wziął jednak pod uwagę, że ustawodawca działał w ramach przysługującej mu swobody (zob. uzasadnienie powołanego wcześniej wyroku Trybunału Konstytucyjnego), a w zdaniu drugim tego artykułu określił taki a nie inny krąg uprawnionych celowo, uznając, że te osoby, należące zresztą do kręgu spadkobierców ustawowych, z reguły doznawały jednocześnie z osobą represjonowaną szkód i krzywd tego samego rodzaju co ta osoba (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1995 r., I KZP 23/95). Wywód Sądu Apelacyjnego trudno też zaakceptować z tego powodu, że prowadzi on do niezasadnego różnicowania sytuacji osób wymienionych w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej. W wypadku, gdy represjonowany nie dożył wejścia ustawy w życie, względnie przed śmiercią nie złożył stosownego wniosku, miałyby

one dysponować jedynie własnym uprawnieniem, czego skutkiem byłoby zasądzenie kwot niższych niż należnych osobie represjonowanej (pokazuje to zaskarżone kasacją orzeczenie). Natomiast następcy, którzy niejako kontynuowali starania zainicjowane przez represjonowanego, uzyskiwaliby odszkodowanie i (lub) zadośćuczynienie w takiej kwocie, która zostałaaby przyznana represjonowanemu.

Osadzenie przez Sąd odwoławczy rozważań na gruncie dziedziczenia nie było trafne również dlatego, że – jak to stwierdził Trybunał Konstytucyjny w powołanym

wyroku – „przejście uprawnień do odszkodowania i zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 8 ust. 1 zdanie drugie ustawy, jest instytucją szczególną i z tego względu niepoddającą się rygorom dziedziczenia określonym w prawie cywilnym. Ma charakter *lex specialis* i tylko ściśle określony krąg osób wskazany w tym przepisie przez ustawodawcę jest uprawniony do dochodzenia roszczeń, o których mowa w ustawie. Przepis ten, jako szczególny, nie podlega wykładni rozszerzającej”. Dobitnie wyraził to M. Sokołowski wskazując (*op. cit.*, s. 61), że „ustawodawca nie dał osobie represjonowanej żadnej możliwości dysponowania za życia swoimi roszczeniami majątkowymi (przed ich prawomocnym zasądzeniem)”. Zatem chybiona jest koncepcja Sądu Apelacyjnego, w myśl której w wypadku, gdy osoba represjonowana podjęła czynności zmierzające do uzyskania odszkodowania i (lub) zadośćuczynienia, przysługujące jej roszczenie podlega dziedziczeniu na zasadach ogólnych. Inna sytuacja zachodzi, gdy osoba represjonowana uzyskała należności określone w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Wówczas zasądzona kwota z chwilą śmierci tej osoby, jako należąca do spadku, przechodzi na jedną lub kilka osób, zgodnie z postanowieniem art. 922 § 1 k.c. (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1995 r., I KZP 23/95).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny, stosownie do przepisu art. 442 § 3 k.p.k., uwzględni przedstawione wyżej zapatrywania prawne, a więc wyda orzeczenie respektując zasadę, że roszczenie osoby, o której mowa w art. 8 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej jest tożsame z roszczeniem, które przysługiwało zmarłej osobie represjonowanej, wobec czego na wysokość kwoty należnej od Skarbu Państwa tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie rzutuje okoliczność, że dochodzi go nie osoba represjonowana, ale inna osoba uprawniona.

Mając na uwadze przedstawione względy, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, rozstrzygając o zwrocie opłaty kasacyjnej zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k.